

KS. DR WŁADYSŁAW ŚPIKOWSKI



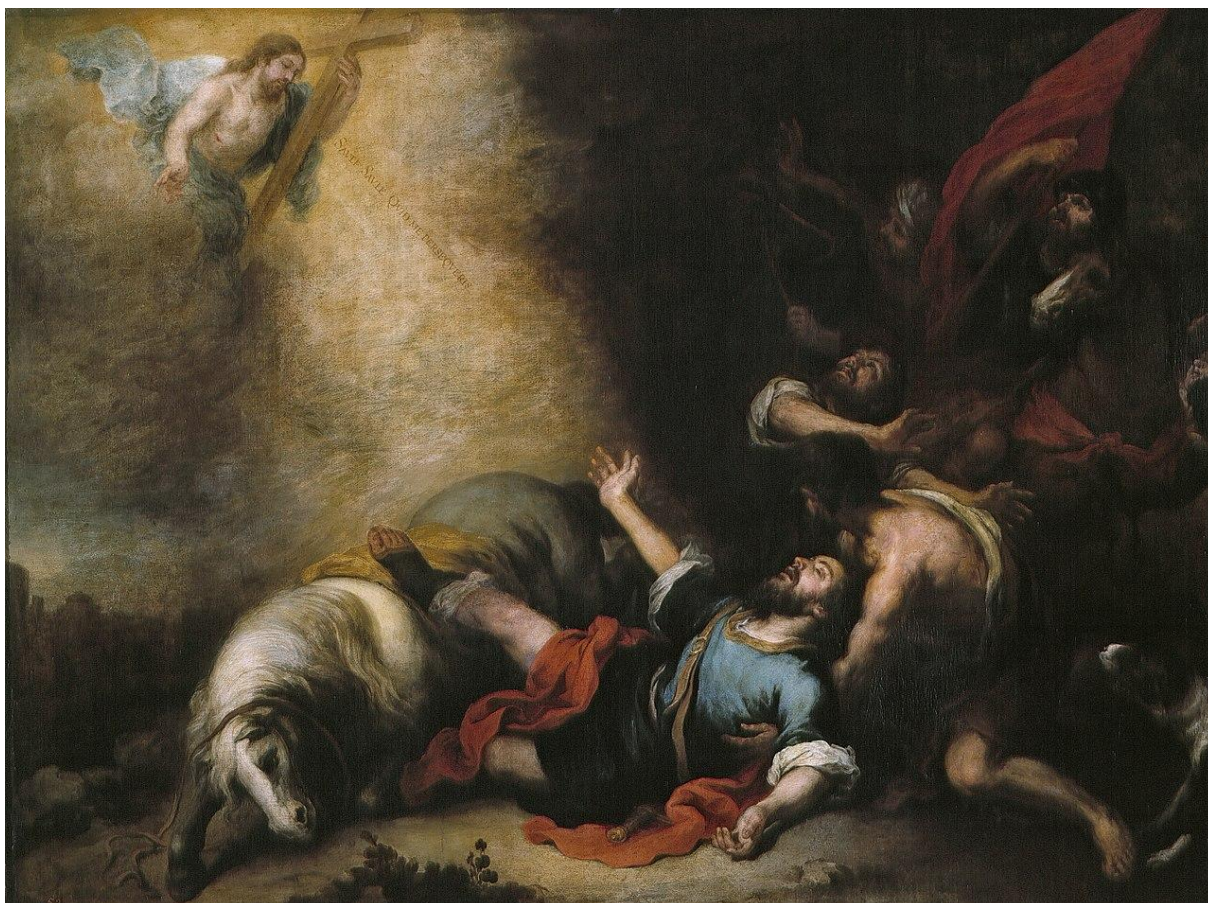
**"Z ŁASKI BOŻEJ JESTEM TYM,
CZYM JESTEM"**

**JEDENASTA NIEDZIELA PO ZIELONYCH
ŚWIĄTKACH**



KRAKÓW 2023

www.ultramontes.pl



"Z łaski Bożej jestem tym, czym jestem"

Jedenasta niedziela po Zielonych Świątkach

KS. DR WŁADYSŁAW ŚPIKOWSKI

Powyższe słowa wypowiedział św. Paweł. Jakże on niewymownie wdzięczny jest Bogu za to, co mu był uczynił, powołując go do prawdziwej wiary. I czymże on zasłużył sobie na tak wielką łaskę? Wszakże był prześladowcą Kościoła Bożego, srożył się przeciwko wyznawcom Chrystusowym jak nikt inny, aresztował ich i wtrącał do więzienia.

A jednak, co zrobiła z niego łaska Boża? Pod Damaszkiem ukazał mu się Pan i w jednej chwili z największego prześladowcy stał się najgorętszym wielbicielem Jezusa Chrystusa. I odtąd wychodzi w świat, aby głosić ewangelię zbawienia. Śmiało głosi Jezusa, który umarł za grzechy nasze, który był pogrzebion, ale potem jednak zmartwychwstał dnia trzeciego. On sam widział Zbawiciela na własne oczy. Nie ma zbawienia w innej ewangelii; całe życie poświęcił jej głoszeniu.



Paweł dobrze uświadamiał sobie, że całe swoje nawrócenie i powołanie na Apostoła zawdzięcza jedynie łasce Bożej. W pokorze swej nazywa się ostatnim z Apostołów, poronieńcem. Sam ze siebie nic nie jest wart, ale jeśli teraz jest tym, czym jest, to tylko z łaski Bożej. Ma też świadomość, że nie nadaremnie otrzymał łaskę Bożą. "A łaska, której mi udzielił Bóg, nie była próżna".

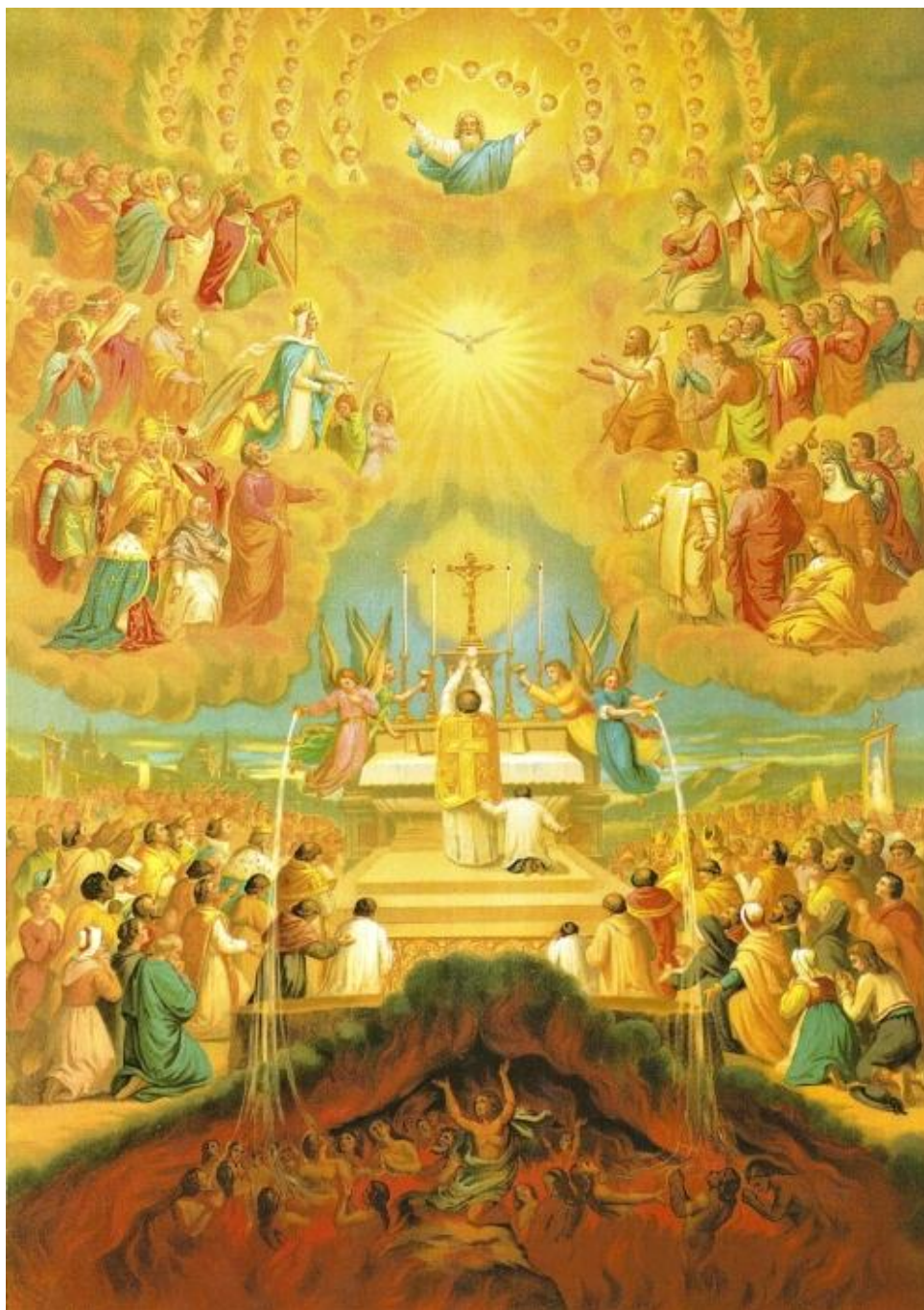
Tak to św. Paweł okazuje się wdzięcznym za łaskę powołania go do wiary Chrystusowej. A my? Czy uświadamiamy sobie wielkość łaski, jakiej dostąpiliśmy na chrzcie św.? Czy wiemy, co znaczy być chrześcijaninem? Czy dostatecznie dziękujemy Bogu za łaskę, której przecież w żaden sposób nie zasłużyliśmy sobie, a której Bóg nam udzielił z czystej miłości?

Kościół św., przytaczając w dzisiejszej Ewangelii scenę cudownego uzdrowienia głuchoniemego, pragnie w tak dobitny sposób przypomnieć nam łaskę chrztu św. oraz obowiązek prawdziwej wdzięczności względem Boga.



Przed chrztem byliśmy niejako głuchymi i niemowami. Nie umieliśmy do Boga przemawiać, bo nie posiadaliśmy wiary; nie umieliśmy również słuchać głosu Bożego, bo nie mieliśmy dlań zrozumienia. Na chrzcie św. kapłan na wzór Pana Jezusa pomazał śliną nasze uszy, mówiąc: "Effeta to jest: otwórz się!" i nasze nozdrza, mówiąc: "W zapachu wonności". Ten sakrament bowiem otwiera nasz słuch duchowy i nasze powonienie dla cnót chrześcijańskich. Sam Duch Święty staje się niejako naszym językiem, który umie do Boga przemawiać i naszym uchem zdolnym uchwycić głos Boga.

Co chrzest św. rozpoczął, to Msza św. wykończy i doskonali. Przychodzisz na Mszę św. jako biedny głuchoniemy. Hałas i zgiełk zepsutego świata nie pozwala ci dosłyszeć, co Bóg do ciebie mówi; sam też nie wiesz, jak do Niego przemówić. Owocem dzisiejszej Mszy św. ma być to, że na nowo otworzy się słuch twój dla spraw Bożych i rozwiąże się język twój dla chwały Bożej, abyś stawał się coraz dojrzałym dla królestwa Bożego i w końcu zdolny był wespół z aniołami w niebie zaśpiewać wieczne Gloria.



"Spraw, prosimy Cię, Panie, abyśmy przez przyjęcie Sakramentu Twego czuli w sobie działanie łaski Twojej, a dostąpiwszy uzdrowienia duszy i ciała, mieli szczęście używać w całej pełni skutków tej niebieskiej tajemnicy".

X. dr Władysław Śpikowski

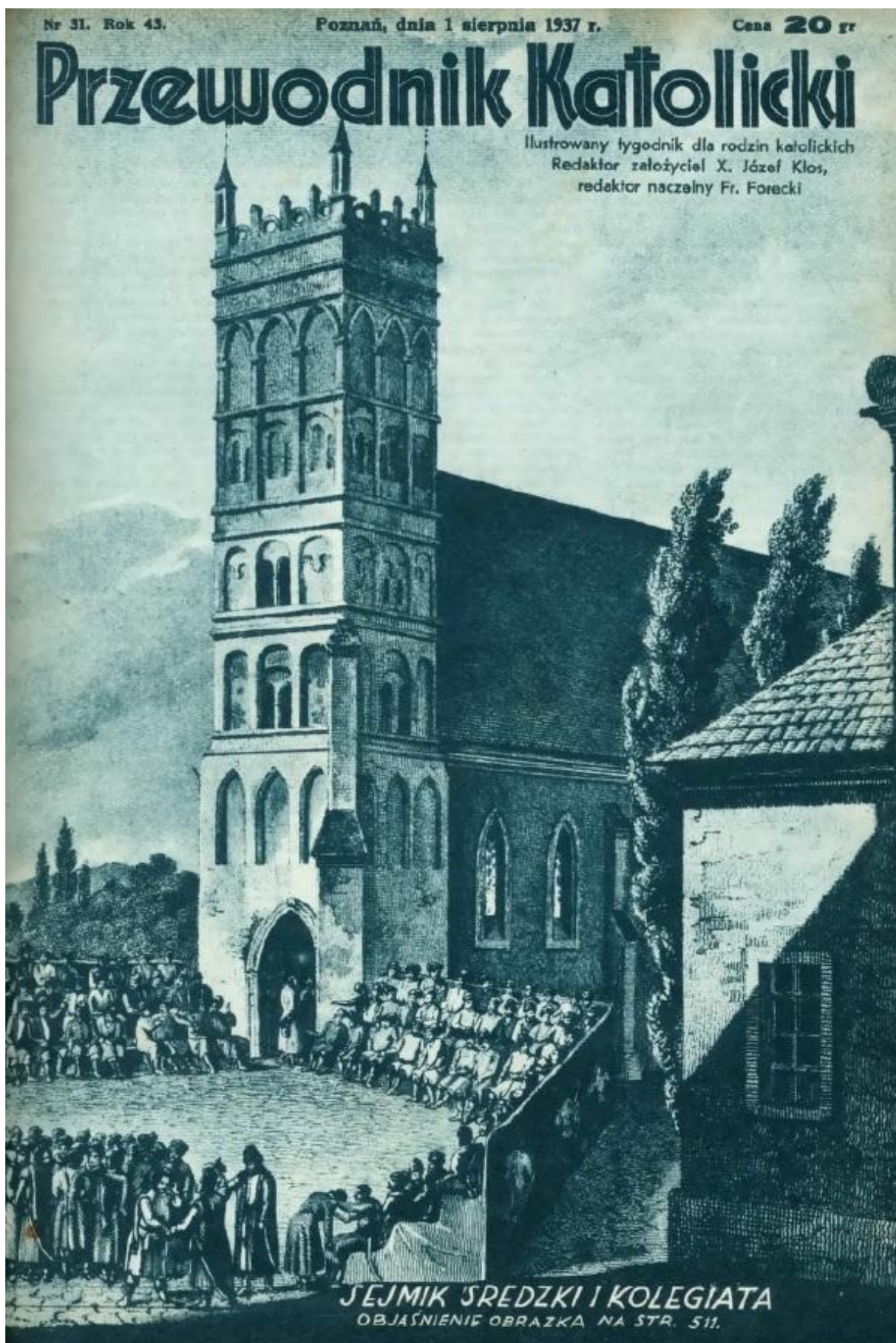
Z czasopisma "Przewodnik Katolicki". Ilustrowany tygodnik dla rodzin katolickich. Nr 31. Rok 43. Poznań, dnia 1 sierpnia 1937 r., s. 510. (Redaktor założyciel X. Józef Kłos, redaktor naczelny X. Fr. Forecki). (1)

(Ilustracje i przypisy od red. *Ultra montes*).

Przypisy:

- (1) Por. 1) Ks. Józef Stanisław Adamski SI, a) *Łaska Boża czyli podniesienie człowieka do porządku nadprzyrodzonego.* b) *Królowanie Maryi nad światem i nad mocami ciemności. (Kazanie na uroczystość Wniebowzięcia Matki najświętszej).* c) *Jak się tworzy rodzina, jakie jej powinności. Kazanie na święto Przenajświętszej Rodziny.* d) *Zasługa wiary i jej przejawy. Kazanie na uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej.* e) *Potrójny sojusz Słowa wcielonego z ludzkością. Kazanie na uroczystość Zwiastowania Najświętszej Panny Maryi.* f) *Opieka Matki Najświętszej nad wiernymi. Kazanie na święto Najświętszej Panny Maryi, Wspomożenia wiernych.* g) *Usposobienie duszy do nawiedzin Bożych. Kazanie na święto Nawiedzenia Matki Najświętszej.* h) *Kazanie na święto Matki Boskiej Szkaplerznej. Znaczenie Szkaplerza św.; jego skuteczność.* i) *Niepokalane zwierciadło skalanej ludzkości. (Kazanie na uroczystość Niepokalanego Poczęcia).* j) *Tajemnice w Religii.* k) *Stanowisko papieży w Kościele Chrystusowym.* l) *Kilka uwag o sumieniu i wykład psalmu "Miserere".* m) *Doktor Anielski.* n) *Siła łaski uczynkowej: dostatecznej i skutecznej. Skuteczność łaski uczynkowej w systemie tomistów i molinistów.* o) *Życie nadprzyrodzone duszy ludzkiej.*
- 2) Ks. Marian Morawski SI, *Dogmat łaski. 19 wykładów o porządku nadprzyrodzonym.*
- 3) Ks. Maciej Józef Scheeben, O. Euzebiusz Nieremberg SI, *Uwielbienia łaski Bożej.*
- 4) Ks. Jan Domaszewicz, *Ze skarbnicy wiedzy teologicznej. O łasce i przeznaczeniu. (De gratia Christi).*
- 5) Ks. Maciej Sieniatycki, *Zarys dogmatyki katolickiej.*
- 6) Ks. Jacek Tylka SI, *Dogmatyka katolicka.*
- 7) P. Christianus Pesch SI, *Compendium Theologiae Dogmaticae. De efficacia gratiae actualis.*
- 8) Sac. Bernardus Jungmann, *Institutiones Theologiae dogmaticae specialis. Tractatus de Gratia.*
- 9) Ks. Kazimierz Naskręcki, a) *Credo. Krótkie nauki o prawdach wiary katolickiej.* b) *Dekalog. Krótkie Nauki o Przykazaniach.* c) *Życie nadprzyrodzone. Krótkie nauki o Sakramentach świętych i modlitwie.* d) *Istotny cel małżeństwa.* e) *Małżeństwa mieszane.* f) *Rozwody.* g) *Grzechy przeciwko wierze.*
- 10) Ks. Józef Stagraczyński, *Nauki katechizmowe o prawdach Wiary i obyczajów katolickiego Kościoła.*
- 11) Abp Szymon Kozłowski, *Wykład nauki chrześcijańskiej rzymskokatolickiego Kościoła. O łasce.*
- 12) Ks. Aleksander Żychliński, a) *O apostołstwo wedle ducha.* b) *Czy "teolog-heretyk" jest teologiem?* c) *Tajemnica katolicyzmu.* d) *O pojęciu nadnatury. Studium dogmatyczne.*
- 13) Ks. Jakub Wujek SI, Bp Władysław Krynicki, *Krótkie nauki homiletyczne na niedziele i uroczystości całego roku.*
- 14) Ks. Henryk Jackowski SI, *Ewangelie niedzielne i świąteczne z objaśnieniami.*

- 15) Ks. Dr Edward Górski, a) *Święcenia niższe i wyższe. Studium liturgiczno-historyczne.* b) *Księga Psalmów. Tekst i komentarz.* c) *Jezus Chrystus w świetle Ewangelii.* d) *Listy św. Pawła.*



Z ROZWAŻAŃ KONGRESOWYCH MĄDROŚĆ CHRYSTUSOWA A MĄDROŚĆ SZATAŃSKA

W poprzednim numerze omówiliśmy referat Ks. E. Kosibowicza o filozoficznych źródłach bezbożności. Dziś omówimy łączący się ściśle z tamtym referatem ks. dra Aleksandra Zychlińskiego p. t. **Metafizyka komunizmu a mądrość Chrystusowa**, wygłoszony w trzecim dniu Kongresu.

Tamten referat wykazywał, że komunistyczna bezbożność oparła swój pogląd na powstanie świata i jego rozwój na materializmie. Materializm ten nie uznaje Boga ani stworzenia przez Niego świata, lecz wszystko wywodzi z materii. Nawet duch ludzki według materialistów jest najdoskonalszym wytworem materii. Według nich tylko materia, t. j. dobra doczesne mogą dać człowiekowi szczęście i tylko tu na ziemi. Skoro bowiem odrzucają Boga i duszę niemierną, to muszą odrzucić i żywot wieczny. Śmierć według materialistów jest końcem człowieka.

Za prawo rządzące światem twórcą komunizmu Marks uznał ciągłą walkę przeciwieństw, nieustanną rewolucję. Na tym prawie oparł swoją walkę klas, a za główną jej siłę i podjęte uznał nienawiść.

Od wytwarzania dóbr doczesnych oczekuje komunizm dobrobytu, a od dobrobytu materialnego oczekuje szczęścia ludzkości. Im więcej dóbr materialnych się wytworzy, tym człowiek będzie według komunistycznych zasad szczęśliwszy. Stąd budowanie przemysłu, fabryk, maszyn. Stąd zamienianie człowieka w maszynę i zmuszanie go do największego wysiłku. Oto światopogląd czyli metafizyka komunizmu.

którą ks. dr Zychliński w tych samych rysach przedstawia co Ks. Kosibowicz. Bo rysy te muszą być prawdziwe. Najwięcej jednak miejsca poświęcił ks. Zychliński głęboko ujętemu przeciwstawieniu szatańskiej mądrości ciała — mądrości Chrystusowej.

Dwie są bowiem mądrości: „jedna z Boga, druga z ziemi”. I „dwie są drogi wiedzy i mądrości: droga ducha i droga materii, droga Boża i droga ciała, droga mądrości ducha i droga mądrości ciała”.

„Droga mądrości Bożej zajaśniała w całej pełni na świecie, kiedy Chrystus wstąpił na górę, a usiadłszy otworzył usta swe i nauczał mówiąc: Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich jest królestwo niebieskie; błogosławieni cisi; błogosławieni, którzy płaczą...”

W jaki sposób ta mądrość szatańska przeciwstawia się mądrości Chrystusowej?

Mądrość ciała wszystko wyprowadza z materii — i świat, i ducha, i myśl, i wolę. „Tymczasem prawdziwa mądrość mówi: Na początku było Słowo, Duch; Bóg jest duchem; przez Niego wszystko się stało.”

Zasada materialistyczna komunizmu za podstawę szczęścia człowieka uważa dobra materialne. Według niej — „im lepiej człowiek produkuje środki do życia, tym bardziej jest człowiekiem, tym jest doskonalszym człowiekiem”. Zamienienie człowieka na najsprawniejszą maszynę — to ideał komunistyczny.

A mądrość prawdziwa głosi, że najistotniejszą czynnością człowieka jest poznanie i miłowanie Boga. Wy-

tworzenie dóbr materialnych ma człowiekowi umożliwić wznoszenie się coraz wyżej ku Bogu poznaniem i miłością.

Komunistyczna mądrość za podłoże istnienia i rozwoju społeczności ludzkiej uważa tylko warunki gospodarcze i wytwórcze. Tymczasem prawdziwa mądrość mówi: **Ludzkość jest społecznością bardziej duchową niż gospodarczo-ekonomiczną**. Nie samym chlebem żyje człowiek.

Szatańska mądrość twierdzi, że wszelka nauka, sztuka, religia zależą tylko od warunków gospodarczych. Gdy nastanie na ziemi raj, oparty na bogactwie wszystkich, człowiek tak wysoko się podniesie, że ani nauki ani sztuki ani religii nie będzie potrzebował.

„Tymczasem mądrość prawdziwa mówi: **Najpierw ludzie muszą się wewnętrznie udoskonalić, a potem można myśleć o odmianie świata**”.

Mądrość komunistyczna głosi, że do stworzenia raju na ziemi, opartego na dobrobycie materialnym, prowadzi tylko walka klas. Ona ma usunąć kapitalizm, wprowadzić dyktaturę proletariatu, usunąć wszelką władzę.

Natomiast prawdziwa mądrość chrześcijańska mówi, że **walka jest konieczna tylko ze złem w duszy ludzkiej**. Źródło bowiem zła w świecie leży w samym człowieku.

Lecz gdzie się mieści odpowie z mądrości Chrystusowej na mądrość szatańską?

„Błogosławieństwa ewangeliczne — mówił ks. dr Zychliński — to odpowiedź Chrystusowa na szatańską mą-

„Z łaski Bożej jestem tym, czym jestem”

Jedenasta niedziela po Zielonych Świątkach

Powyższe słowa wypowiedział św. Paweł. Jakże on niewymownie wdzięczny jest Bogu za to, co mu był uczynił, powołując go do prawdziwej wiary. I czymże on zasłużył sobie na tak wielką łaskę? Wszakże był prześladowcą Kościoła Bożego, sprożył się przeciwko wyznawcom Chrystusowym jak nikt inny, aresztował ich i wtrącał do więzienia.

A jednak, co zrobiła z niego łaska Boża? Pod Damazkiem ukazał mu się Pan i w jednej chwili z największego prześladowcy stał się najgorętszym wielbicielem Jezusa Chrystusa. I odgad wychodził w świat, aby głosić ewangelię zbawienia. Śmiało głosił Jezusa, który umarł za grzechy nasze, który był pogrzebion, ale potem jednak zmartwychwstał dnia trzeciego. On sam widział Zbawiciela na własne oczy. Nie ma zbawienia w innej ewangelii: całe życie poświęcił jej głoszeniu.

Paweł dobrze uswiadomił sobie, że całe swoje nawrócenie i powołanie na Apostoła zawdzięcza jedynie łasce Bożej. W pokorze swej nazywa się ostatnim z Apostołów, poronieniem. Sam ze siebie nic nie jest wart, ale jeśli teraz jest tym, czym jest, to tylko

z łaski Bożej. Ma też świadomość, że nie nadaremnie otrzymał łaskę Bożą. „A łaska, której mi udzielił Bóg, nie była próżna.”

Tak to św. Paweł okazuje się wdzięcznym za łaskę powołania go do wiary Chrystusowej. A my? Czy uswiadomiamy sobie wielkość łaski, jakiej dostąpiliśmy na chrzcie św.? Czy wiemy, co znaczy być chrześcijaninem? Czy dostatecznie dziękujemy Bogu za łaskę, której przecież w żaden sposób nie zasłużyliśmy sobie, a której Bóg nam udzielił z czystej miłości?

Kościół św., przytaczając w dzisiejszej Ewangelii scenę cudownego uzdrowienia głuchoniemego, pragnie w tak dobitny sposób przypomnieć nam łaskę chrztu św. oraz obowiązek prawdziwej wdzięczności względem Boga.

Przed chrztem byliśmy niejako głuchymi i niemowami. Nie umieliśmy do Boga przemawiać, bo nie posiadaliśmy wiary; nie umieliśmy również słuchać głosu Bożego, bo nie mieliśmy dlań zrozumienia. Na chrzcie św. kapłan na wzór Pana Jezusa pomazał śliną nasze uszy, mówiąc: „Eheta to jest: otwórz się!” i nasze nozdrza, mó-

wiąc: „W zapachu wonności”. Ten sakrament bowiem otwiera nasz słuch duchowy i nasze powonienie dla cnót chrześcijańskich. Sam Duch Święty staje się niejako naszym językiem, który umie do Boga przemawiać i naszym uchem zdolnym uchwycić głos Boga.

Co chrzest św. rozpoczął, to Msza św. wykończy i doskonali. Przychodzisz na Mszę św. jako biedny głuchoniemy. Hałas i zgiełk zepsutego świata nie pozwala ci dosłyszeć, co Bóg do ciebie mówi; sam też nie wiesz, jak do Niego przemówić. Owocem dzisiejszej Mszy św. ma być to, że na nowo otworzy się słuch twój dla spraw Bożych i rozwiąże się język twój dla chwały Bożej, abyś stawał się coraz dojrzałszym dla królestwa Bożego i w końcu zdolny był wespół z aniołami w niebie zaśpiewać wieczne Gloria.

„Spraw, prosimy Cię, Panie, abyśmy przez przyjęcie Sakramentu Twego czuli w sobie działanie łaski Twojej, a dostąpiwszy uzdrowienia duszy i ciała, mieli szczęście używać w całej pełni skutków tej niebieskiej tajemnicy.”

X. dr Wład. Spikowski

drość materializmu bezbożniczego, to królewska droga mądrości religijnej."

Droga według Ks. Dra Zychlińskiego wiedzie przez trzy etapy. Etapy te zaznaczone są trzema błogosławieństwami.

Pierwszy etap to walka z egoizmem t. j. samolubstwem. Trzeba przewyciężyć siebie, trzeba nad światem odnieść zwycięstwo w duchu. „Ogranicz swe potrzeby, bądź skromny i prosty: **Błogosławieni ubodzy w duchu.**”

Nienawiść i walka powstaje z nadmiaru dóbr doczesnych i przywiązania do nich. **Gdy duch uciszy pożądania dóbr ziemskich, zniknie walka klasowa.** Duch posiadzie cichą pogodę duszy i bratnią serdeczność dla wszystkich **Błogosławieni cisi.**

Rozkoszą ciała, rajem ziemskim nami komunizm. Chryścijaństwo każe umartwić ciało, by odnieść zwycięstwo nad ciałem i krwią. **Błogosławieni, którzy płaczą.**

„A co może człowiek tak — wewnętrznie przekształcony dać światu, by go przeobrazić?” — pyta ks. dr Zychliński.

I na to znajduje odpowiedź w dalszych błogosławieństwach.

Pierwszym warunkiem przeobrażenia świata w duchu Chrystusowym jest **sprawiedliwość. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości.** Czy to łatwo? Bynajmniej. „Dawne zaniedbania katolików — mówił ks. dr Zychliński — zwłaszcza w dziedzinie sprawiedliwości społecznej, w wielkiej mierze utrudniają poczynając się krucjatę sprawiedliwości, która ma usunąć ów wielki skandal, iż Kościół stracił wpływ na masy robotnicze.” Zwrot ku lepszemu się zaznacza, ale to, co dotąd zrobiono, jest zbyt nikłe w stosunku do potrzeb.

Sprawiedliwość idzie w pierwszym rzędzie; ona sama jednak nie wystarcza. Ona uwzględnia tylko prawo człowieka. Ale prawo samo to za mało, by ukształtować stosunki społeczne w duchu Chrystusowym. **Potrzeba jeszcze serca-milosierdzia. Błogosławieni miłosierni.** Sprawiedliwość doskonałona miłosierdziem oto najlepszy, najsilniejszy środek przeciw komunizmowi.

„Z tych błogosławieństw i z ich ducha — mówił ks. dr Zychliński — wyrasta całe chrześcijańskie życie czynne, życie twórczej pracy społecznej.”

Na tym jednak nie kończy się życie katolickie. Jego pełnią i pełnią religii katolickiej i celem człowieka jest **zjednoczenie się z Bogiem przez kontemplację, czyli zatopienie się myślą w Bogu, prowadzące do pełni wiary i miłości Bożej. A z Bogiem potrafi obcować jedynie ten, co ma duszę czystą. Błogosławieni czystego serca.**

Owoce zaś osiągniętej w ten sposób mądrości Chrystusowej jest **pokój.** Może go dawać tylko człowiek wewnętrznie przeobrażony. **Błogosławieni pokój czyniący.**

Mocy komunizmu płynącej z jego systemu, obmyślonego z iście szatańską mądrością i szerzonego z szatańską złośliwością, możemy przeciwstawić tylko mądrość Chrystusową. **Mają swój heroizm komuniści, muszą go mieć i katolicy.** Katolicyzm mądrości Chrystusowej odstąpić ani zmienić nie może. Wobec naporu bezbożnictwa komunistycznego nie tylko nie zmniejsza swoich wymagań, ale żąda od nas jeszcze ściślejszego ich wykonywania aż do bohaterstwa, do heroizmu, który jest duchem mądrości Chrystusowej zawartej w błogosławieństwach. **Błogosławieni, którzy prześladowanie cierpią dla sprawiedliwości.**

KOLEGIATA ŚRODZKA

(Objaśnienie obrazka frontowego)

Gdy się spojrzy na dostojną budowlę, wyobrażoną na obrazku frontowym, widzi się od razu, że przez nią — mówią do nas wieki. Wieki kultury katolickiej i polskiej. Ta wieża wyniosła, jakby forteczna, z zębiastą koroną i wieżyczkami na szczycie, z starej czerwonej cegły, z ostrołukami gotyckich okien i gotyckiego portalu czyli obramowania wejścia, te stare mury świątyni samym swoim stylem mówią o minionych wiekach.

Bo Środa to stara osada, która sięga bardzo dawnych czasów. To stare miejsce targowe, — od śródowych targów Środą nazwane. Szereg proboszczów dawniejszego drewnianego kościoła sięga jeszcze końca XI wieku, kiedy Władysław Hermann Polską rządził. Już w roku 1370 Środa została miastem i starostwem. Proboszcz Mikołaj, kanonik i wikariusz generalny poznańskiego biskupstwa, około 1423 dźwignął mury kościoła, przy którym, dzięki jego staraniom utworzono kolegiatę, złożoną z propozyta, dziekana, kustosa i siedmiu kanoników, zatwierdzoną przez sobór bazylijski w 1435 r. I kościół do dziś dnia zwie się kolegiatą. Ileż to wieków tu mówić!

A wieki te mówią dalej bocznymi nawami dobudowanymi, gdy parafian przybyło, kaplicami Pampowskich (Grzymułtowskich) i Gostomskich, cennymi obrazami dawnych mistrzów, rzeźbami, pomnikami, sprzętami kościelnymi. Wszystko dawne, piękne, cenne, troskliwie ochraniające, jak pamiątki najszanowniejszego domu, jakim jest dom Boży dla ludzi, którzy z nim poczynają, z nim żyją i z nim kończą.

A jeszcze innymi głosami wieków przemawia do nas obrazek frontowy,

kolegiaty średzkiej. Oto w krąg wejścia radzieckie koło. Bliżej wejścia uczestnicy siedzą na wzniesionych trzypiętrowych trybunach, dalej stoją. Po żupanach, po kontuszach, po pasach i karabelach poznać, że to szlachta. Bo to sejmik wielkopolskiej szlachty. Sejmiki te odbywały się to w Kole, to w Środzie. W r. 1496 Sejm wyznaczył na nie dla wielkopolskiej szlachty Środę. I znowu głosy dawnych wieków spod kolegiaty średzkiej. Głosy szlacheckich mów i kłótni a nieraz i zwad. Na zewnątrz kościoła szlachta, posesjonaci i chudopacholskie, bezziemne ściercialki. W kolegiacie, z której prepozyt wyniósł Przenajów. Sakrament, obradują senatorzy, wojewodowie, kasztelan, starostowie, dygnitarze.

Wszystko stara kolegiata gąrnęła pod swoje mury; i religijne i narodowe życie. Ileż tam ech w tej świątyni, wymownych ech przeszłości!

Ale — zapytają Czytelnicy nasi — czemu właśnie przypominamy kolegiatę średzką? A, bo właśnie nowy prepozyt tej kolegiaty, ks. dr Stanisław Janicki, uręczony pięknym swoim kościoła i jego wiekowymi głosami, zdobył się na niezwykłe piękne uczczenie tych głosów przeszłości. Własnym nakładem wydał opracowaną przez autora „Gdańska” (wydawn. Wegnera) dyr. Jana Kilarzkiego niewielką ale naprawdę śliczną, białą, purpurowym sznurkiem związaną książeczkę p. tyt.: „Kolegiata pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Środzie”. Tekst ma zaledwie pięć stron, a resztę wypełnia 16 świetnie wykonanych przez Drukarnię św. Wojciecha obrazków, podług zdjęć artystycznych

R. S. Ulatowskiego w Poznaniu. Autor, drukarnia, fotograf — wszystko pierwszorzędne.

Czy to takie wielkie zdarzenie, książeczka o 5 stronach tekstu i 16 obrazkach? Nie o to idzie. Tu idzie o coś więcej. Tu idzie naprawdę o pokazanie w najpiękniejszej szacie, a przez to uczczenie czegoś, co pod zasłepioną, barbarzyńską, nienawiścią kierowaną, świętokradczą ręką padło i pada w gruzy i drzazgi, poniewieralo się po ulicach lub w popiół przemieniało się od pożarów w Rosji, Meksyku, Hiszpanii. Na ten ofiarny stos szaleńczej nienawiści szły kościoły z swymi skarbami przeszłości, ku czci Boga gromadzonymi w ich murach. Gdy minie ten szal szatański, przez długie wieki iść będzie przez dzieje ludzkości pamięć tego barbarzyństwa i zaślepienia, chcącego zniszczyć wszelki wyraz czci Boga na ziemi. Czy to nie dobrze, w pięknym wydawnictwie pokazać ludziom piękno i pamiątki domu Bożego? Niech widzą, na co chcą się rzucić bezbożne ręce. Niech wiedzą i — nie dadzą.

A jest jeszcze i drugi powód. Ileż to takich kolegiat, kościołów, kościółków w Polsce, które podobnymi głosami szanownej przeszłości mogłyby przemówić do serc katolickich! Ks. prepozyt Janicki dał piękny przykład, wart naśladowania. Niewątpliwie są już podobne wydawnictwa w Polsce, ale w kosztowniejszych, większych wydawnictwach. W tak małej, a w tak naprawdę wytwornej postaci i tak taniej jest to może pierwsze tego rodzaju wydawnictwo. Cena 2 zł, skład główny w Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu.

([HTM](#))